GODZIENNA

Ner 166. ROK 1833. CZWARTEK 27 CZERWCA.

Gazeta Krakowska.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Mieriączna...... „ 5

Jutro Władysława Króla.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° R.	Therm:	Hogrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7	27 3, 805	+ 18,0	+ 8.2	Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
25. 12	„ 3, 546	23,9	7,0	Pł. zachodni słaby	„ „	
3	„ 3, 417	26,4	7,0	Południowy słaby	Chmury	
9	„ 3, 812	+ 19,0	+ 10,0	Pł. zachodni słaby	Pochmurno	

Część Urzędowa.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU
W SENACIE RZĄDZĄCYM
Wolnego Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z mocy postanowienia Senatu Rządzącego z dnia 20 Maja r. b. N. 2721. przedsięwziętą zostanie w Zamku Krakowskim dnia 1. lipca r. b. o godzinie 10. zrana publiczna licytacya w przytomności Wóyta Gminy I. mieyskiey i P. Nowickiego poborcy osepów skarbowych, na cząstkową sprzedaż żyta korcy 76. garcy 17, jęczmienia zaś korcy 7. Cena do pierwszego wywołania ustanawia się taka, jaka się na targach w Kleparzu pod ten czas okaże naywyższa; każden mający chęć przystąpić do licytacyi, złoży na vadium 1/10 część kwoty wyrównywającéy summie za sprzedać się mające zboże, przypadającéy.

Kraków dnia 17 Czerwca 1833.

X. BYSTRZANOWSKI.

(3r.) *Gadomski* Sekr: Wydz:

LOTERYA KRAJOWA.

W 561 ciągnieniu d. 26 Czerwca 1833 roku w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

55. — 61. — 49. — 13. — 75.

Przyszłe 562 Ciągnienie przypada dnia 3 Lipca 1833 roku.

Część Nieurzędowa.

KRAKÓW.

Gazeta Krakowska ciągle nadal wychodzić będzie. Wydawca uprasza o wczesne zapisy prenumeraty, kończącey się w Niedzielę to jest z dniem ostatnim b. m. czerwca.

Pan Friedlein księgarz krakowski, wydał w tych czasach bardzo pożądane dla Duchowieństwa katolickiego dziełko pod napisem: *Wiadomość o obiorze Papieża i dworze jego* z tablicami hierarchii kościelney od początku chrześciaństwa, wielce dla każdego duchowne-

go potrzebnemi. Oprócz nader interesownych szczegółów obeymujących opisanie zwyczajów i obrządków przy obiorze, koronacyi i pogrzebie Papieża, znayduje się w témże dziełku opisanie kościoła S. Piotra w Rzymie, tey naysławnieyszey w świecie wielkością i architekturą swoją bazyliki.—

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

FRANCYA

Paryż 13 *Czerwca.*

Dzisieyszy *Monitor* zawiera postanowienie królewskie, wydano wskutku przedstawienia ministra spraw wewnętrznych hr. Argout z d. 10 b. m. w moc którego, *Stan oblężenia*, w którym dotąd znaydowały się niektóre departamenta zachodnie, zaprowadzony postanowieniami z dnia 1 i 3 czerwca rokn 1832, zniesionym został.

Gazeta trybunałów zawiera nadesłane pismo, z miasta Rhodez, pod dniem 4 b. m. następującey osnowy: »Jest niejaka nadzieja, że żona Emilianiego, lubo sztylet mordercy Gawiolego aż do płuc ją prseszył, uratowaną zostanie. Jeszcze w ciągu miesiąca kwietnia, znaydowano w mieście naszém plakardy w języku włoskim pisane, na których wyrysowane były piórem dwie trupie głowy, z napisem do koła: »*Orate pro eis.*« — Ponieważ rysy pióra na tych kartkach bardzo były drobne, i z resztą mało do nich przywięzywano wartości, przeto osobom, które z muru takowe pozrywały, niechciało się takowych odcyfrować; wiadomo jednak że imiona Lazzoreschi i Emiliani, były na rzeczonych kartkach nieznacznie wypisane. — Na dwie godziny przed swojém zamordewaniem, podczas gdy stawał w sądzie na świadka, przeciw owym sześciu włochom którzy się dopuścili byli gwałtu na niejakim Ferrari; jeden z obecnych włochów na sali sądowey powiedział do Emilianięgo tak głosno, że prezes sądu kazał go z tey przyczyny z sali wyprowadzić, te słowa: *Dobrze, Dobrze! nie uydziesz ty twojego losu.*» Dowiadujemy się tey chwili, że co godzina groźnieyszą staje się zawziętość ludu przeciwko zostającym tu włochom; dla tego swierzchność postanowiła wychodniów tych, na różne inne mieysca w departamentach rozesłać; dziś do wieczora, już ani jeden włoch niema znaydować się w murach naszych. *(D. A.)*

Siedztwo sądowe przeciw uczestnikom morderstwa na osobach Emilianiego i Lazzoreszego, już się tu rozpoczęło; dotąd wiadomy tylko jest sam morderca; atoli odkryto ślady, które całą istotę czynu wyjaśniają.— Gawioli zdaje się cieszyć ze swego morderstwa, i nazywa się męczennikiem wolności. Oświadczył, że postanowieniem jego jest, raczey sobie głodem śmierć zadać, jak ginąć na rusztowaniu, i dotąd w rzeczy samey żadnego pokarmu nieprzyjmnje. Niemniey zastanawiające jest postępowanie jego rodaków; to podwóyne morderstwo, sdaje się jakoby naymnieyszego na nich nieuczyniło wrażenia. Niektórzy z nich okazywali nawet ztąd pewien rodzay skrytey radości, i w dnin popełnioney zbrodni, jeden z nich wyrzekł te słowa: »Gawioli potrafi uniknąć hańby publicznego stracenia, przez dobrowolną śmierć od głodu.» —

Podług wiadomości z Rhodez pod d. 5 b. m. nakłonił się wreszcie Gawioli, morderca Emilianięgo i Lazzaroszego, do przyjęcia pokarmu. Inni dway włosi Vicento Rossi i Valeriani uwięzieni zostali, reszta wychodniów na różne mieysca rozprowadzona.

W skutku ostatnich rozruchów w Marsylii, podczas których kommissarz policyi Marlet, trzy rany niebezpieczne odebrał, władza tamteysza, publikowała prawo przeciw zbiegowiskom ludu, przez rozlepione obwieszczenia po rogach ulic.

Donoszą tu z Dyżonu, iż tamteysi republikanie, w dniu 6 b. m. na pamiątkę swey klęski, którą w dniach 5 i 6 r. z. w Paryżu odnieśli, zawdziali publicznie żałobę. *(G. P. S.)*

NIEMCY

Frankfurt 12 *Czerwca.*

Opisanie morderstwa zaszłego w mieście Rhodes, rzuca jasne światło na wewnętrzną organizanizacyę rewolucyonistów włoskich; i z 1*szey* strony maluje całą nikczemność hersztów, z 2*giey* przekonywa naocznie, jak dalece podobni ludzie niebezpieczni są dla każdego kraju i społeczeństwa. Po takich wstępnych czynach, niemożna zostawać dłużey w mamiącey wierze o chęciach i zamiarach tych przyjaciół wolności; wszelkie owe jedwabne słówka, obwijania w bawełnę, uniewinienia tych tak nazwanych patryotów, wniwecz się obracają na widok tak czarney zbrodni. Dla cza-

go zaś u nas, wypadek ten sprawił tak głębokie wrażenie? Oto dla tey szczególney okoliczności, że uwięziony w Karlsruhe P. Garnier, zostawał w stósunkach z owym Mazzinim przybierającym nazwisko Strozzi, owym prezydentem taynego morderczego trybunału, i podług pewnych wiadomości, odbierał nawet od tegoż instrukcye i rady na piśmie. Jakaż przyszłość oczekiwałaby Niemcy, gdyby w imieniu wolności takim powierzyły się ludziom.? (D.A.

Tübinga 10 *Czerwca.*

Tey chwili weszły do naszego miasta cztery kompanije 6go półku piechoty linijowey z przeznaczeniem pozostania tu na kwaterach u obywateli. Stało się to w skutku smutnych wydarzeń dnia 6 czerwca, które w nader przykrym sposobie, zamieszały spokoyność miasta. Przekonani będąc, że wypadki te, jak zwyczaynie, w różnym sposobie, fałszywie po dziennikach zagranicznych mogą bydź odmalowane; dla tego opisujemy je tu, codosłownie tak, jak się wydarzyły. Wielu uczniów, w liczbie może około 300, pomiędzy którymi szczególniey członkowie zakazanego tu burszostwa; zebrali się w tym dniu około południa w jedney z gospód za miastem, dla obchodzenia przy szklance piwa, pamiątki zeszłoroczney uroczystości na Hambachu. Śpiewali różne piosnki, rozmawiali o dobrém i złém położeniu swey oyczyzny niemieckiey, i tak często spełniali szklanki, że nakoniec zaczęli się mieć za wybawców teyże oyczyzny. To było powszechnym tego zebrania się czynem. Właściwy plan, zdawali się tylko niektórzy z nich podzielać, a nawet w czasie rozruchu, pokazało się jedynie kilku, którzy całości przewodnikami byli. — Nikt niepomyślał, że spokoyneść publiczna, w czem kolwiek przez to naruszoną zostanie.— Ku wieczorowi cała gromada śpiewając, i w liście dębowe mając poubierane czapki, wyruszyła do miasta, gdzie przybywszy, rozbiegli się wszyscy na różne strony. — Nagle, po godzinie 10 rozległa wrzawa po wielu ulicach miasta: »*Bursze wychodźcie! Obywatele wychodźcie!*— Atoli ci ostatni nie wyszli wcale i zostali w swych domach; natomiast pierwszych nazbiegało się mnóstwo ze wszech stron.— Uważano, że główni przywódcy usiłowali zebrany tłum poprowadzić do więzień, gdzie kilku, za polityczne przestępstwa dawniey już trzymano w zamknięciu. Zdaje się że uwolnienie takowych, było zamiarem rozruchu; który to zamiar gdy się wcale nieudał, cała gromada poszła przed dom kanclerza Autenrietha, i potłukła mu wszystkie okna, wywołując przytém na dyrektora miasta: *Pereat!* i inne tym podobne niedorzeczności. Powtórzyć tu jednak wypada, że to wszystko wciąż przez kilku jedynie było wykonywane, reszta gromady była tylko prostym bezczynnym widzem, tey całey sprawy.—Gdy policya niższa, ani pedele nic poradzić nie byli w stanie przeciwko temu zbiegowisku, dyrektor miasta i rektor, udali się osobiście pomiędzy hałasujących; ale wyszydzeni, zelżeni słowy, a nawet i czynem pokrzywdzeni zostali. Nakoniec udało się nieustraszonemu działaniu obecnego rektora i professora Herbsta, większą część niespokoynych nakłonić ażeby poszli do domu, poczem cała historya skończyła się około pierwszey z rana. — Teyże samey jeszcze nocy, ośmiu studentów wzięto z łóżek, i zaprowadzono do aresztu, gdzie dotąd są zamknięci. Śledztwo rozpoczęto jak naysurowsze tey właśnie chwili, i jak się zdaje smutne pociągnie za sobą skutki, dla uczestników rozruchu. Do całego atoli zamachu, tak mało uczniów należało, że już z tey samey przyczyny wcale im udać się niemógł; sprawcy główni tego czynu, znaleźli bardzo małą pomoc w uczniach, a w obywatelach prawie żadney. Więźnie, o których szło uwolnienie, zostali dziś pod mocną zasłoną do Stuttgardu odprowadzeni. Taki jest cały stan tego wypadku. Czyli jeszcze jakie inne zamiary były na widoku, pokaże się dopiero ze śledztwa. Smutną tylko jest rzeczą, że dla wykroczenia kilkunastu nierozsądnych, zdaje się że cały uniwersytet ucierpić musi.

(G. P. S.)

WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZT.

ANGLIA

Londyn 9 *Czerwca.*

Na posiedzeniu niższey izby d. 7 t. m. rozprawiano nad sprawami osad zachodnio-indyiskich, szczególniey zaś nad drugą propozycyą rządu względem usamowolnienia Murzynów, która tak brzmi: »Wszystkie dzieci, które po przeyściu każdego ściągającego się do tego przedmiotu, aktu parlamentowego, urodzone będą, lub w tymże czasie nie osiągną szóstego roku swego wieku, będą za

wolnych poddanych ogłoszone; jednakowoż pod takiemi tymczasowemi ograniczeniami, jakie uznane zostaną za niezbędne do wyżywienia i utrzymania tychże. »Po długiey rozprawie, w którey mieli udział lord Horwik, PP. Stanley i Robert Peel, gdy z powodu proponowanych przez tychże członków, odmian, aczkolwiek wszystkie bez wotowania odrzucone były, nie przyszło tego dnia do głosowania nad samą propozycyą królewską, i odłożono dalsze rozprawy do następującego poniedziałku.

Gazeta *Sun* pisze: »Godna rzecz uwagi iż właśnie w chwili, gdy przyjaciele Don Miguela w izbie wyższey, starali się bronić jego sprawy, i uskarżali go iż dozwalano kupcom dostarczać broni i ammunicyi dla Don Pedra, ajenci Don Miguela układali się z tuteyszemi kupcami o dostawienie 4 parowych statków, znaczney liczby broni i żywności; układy takowe trwały jeszcze wczoray wieczór. (G. P. S.)

FRANCYA

Paryż 9 Czerwca.

Obchód pogrzebowy xięcia Rovigo odprawił się onegdy. Szczątki zmarłego pochowane zostały z wszelkiemi woyskowemi honorami na cmentarzu *Père Lachaise.* Towarzyszyły pogrzebowi oddziały 4 pułków załogi paryzkiey. Orszak nie był liczny przy zwłokach, składał się tylko z stryja zmarłego, jenerała Fandenas, PP. Pajol, Clauzel, Subervic, Guilleminot, Gourgaud de Merville i niektórych członków obudwóch izb. Afrykański ułan znaydował się przy tym orszaku, przypominał on ostatnie urzędowe stanowisko tego xięcia. Z ministrów nie był żaden obecnym.

Marszałek Clauzel wydał nową broszurkę o kolonizacyi Algieru, i przypisał takową prezydentowi ministrów; dowodzi on w niey iż summą 410,000 fr., można pokryć wszystkie wydatki, potrzebne do zabezpieczenia uprawy doliny Medidiach, która ma bydź osuszoną za 200,000 fr., na zbudowanie 9 warownych wieży wyrachował po 15000 fr., na wybudowanie dwóch wiosek po 36,000 fr., na koniec dwie wieże po nad Blida, które miasto ma otrzymać 2,500 ludzi załogi. A tak po wszystkich tych wydatkach i urządzeniach zostałoby jeszcze 181,000 fr. z tych 600,000 fr., które izba dla Algieru zezwoliła, a którąby można użyć na zapomożenie osadników. (G. P. S.)

BELGIA.

Bruxella 9 Czerwca.

Journal d'Anvers tak się wyraża względem mowy z tronu: Z żywą radością przyjęto z ust króla, kilka słów ubolewania nad opłakanemi zdrożnościami, które Belgią zasmuciły i oburzyły. Chętnie i z wdzięcznością przyjęliśmy zaręczenie opieki i wezwanie do zgody i pokoju.

WŁOCHY.

Bolonija 4 Czerwca.

Papież kazał utworzyć korpusy ochotników w czterech legacyach, Bononii, Ferrari, Ravenna i Forli, które do utrzymania publicznego porządku i bezpieczeństwa przykładać się mają. Ten korpus papiezkich ochotników, składać się będzie z 4 brygad, z których każda przybierze imie legacyi, do którey należy. Cały korpus zostawać będzie pod rozkazami jeneralnego inspektora, mającego rangę pułkownika; każda brygada dowodzona będzie przez inspektora prowincyonalnego z stopniem podpułkownika; nakoniec każda brygada składać się będzie z 6 kompanii po 100 do 200 ludzi.— W Rzymie wydał surowy rozkaz kardynał Gamberini, sekretarz stanu spraw wewnętznych, mocą którego zaostrza prawo, zabraniające noszenia wszelkiego rodzaju broni; szczególnie też nożów kończystych i obosiecznych. (G. P. S.)